

ANNA KOZŁOWSKA, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2013, ss. 358.

Mająca miejsce 27 kwietnia 2014 r. kanonizacja Jana Pawła II stała się bliższą lub dalszą inspiracją dla wielu wydarzeń kulturalnych, tłumaczyła też spotkania naukowe poświęcone myśli i działalności Świętego. Z wydarzeniem tym zbiegło się także ukazanie trzech zasługujących na uwagę publikacji, w których ich autorki na warsztat wzięły różne aspekty papieskiego słowa: pracy Anny Kozłowskiej – *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły* (Warszawa 2013 – w obiegu wydawniczym książka ukazała się na początku kwietnia 2014 r.), Małgorzaty Rybki – *Kształtem jest miłość. Obraz miłości w tekstach Jana Pawła II* (Poznań 2014) oraz Anastazji Seul – *Literatura polska w wypowiedziach Jana Pawła II. Sacrum – prawda – dobro – piękno* (Poznań 2014). Wszystkie te prace nie są efektem akcyjności czy swoistej wojtologicznej „mody”, lecz rezultatem wieloletnich badań ich twórczyń. Przedmiotem omówienia czynię pierwszą z tych książek.

Wyrosła z niezgody na uproszczone klasyfikowanie i wartościowanie pisarskiego dorobku Karola Wojtyły (teza o integralności – w domyśle także stylowej – spuścizny Wojtyły jako filozofa, teologa, poety i duszpasterza oraz o jedynie (lub przede wszystkim) intelektualnej i duchowej wartości tej twórczości, zob. s. 11) praca A. Kozłowskiej zorganizowana jest w sześciu – wewnętrznie zhierarchizowanych – rozdziałach: *I. Idiolekt i idiosyl* (s. 15-48), *II. Stan badań i materiał pracy* (s. 49-85), *III. Z Zagadnień leksykalnych* (s. 87-126), *IV. W kręgu problemów słowotwórczych i etymologicznych* (s. 127-182), *V. Środki poetyckie* (s. 183-273), *VI. Wobec tradycji literackiej* (s. 275-303). Jej podstawowym celem – zgodnie z autorską deklaracją – jest pokazanie papieża jako „nie tylko autora tekstów ważnych i nośnych w sferze duchowej czy intelektualnej (jak się to czyni bodaj najczęściej), ale także twórcę pewnego projektu języka artystycznego mającego oddawać światoodczucie poety” (s. 11). W związku z tak zarysowanym celem praca wyprofilowana jest stylistycznie. Przedmiotem szczegółowego omówienia w rozdziałach III, IV i V są kategorie stylistyczne znamionujące Wojtyłę, „znaki rozpoznawcze” jego pisarstwa. Pozytywnie ocenić należy autorski zamysł, by z poszczególnych rozdziałów uczynić minimonografie określonego zjawiska. Taka konstrukcja – względnie autonomiczny charakter poszczególnych rozdziałów i syntetyczne ich podsumowa-

nie – umożliwia „całościową” fragmentaryczną lekturę tekstu (co także ma swój walor dydaktyczny).

Praca Kozłowskiej jest wartościowa pod wieloma względami, w tym poznawczym i metodologicznym. Szczególnie istotny pod tym względem jest I rozdział monografii, w którym badaczka świadomie (por. uwagi wstępne, s. 12) skrupulatnie dokonuje przeglądu dotychczasowego rozumienia kluczowych dla rozprawy pojęć *idiolekt* – *idiostyl*. Uporządkowaniu terminologicznemu podaje też zakresy tych pojęć, proponując zarazem własne rozumienie kwestii: idiolektem dla Autorki jest „całość kompetencji językowo-komunikacyjnych jednostki w ciągu całego jej życia – a więc zarówno te właściwości, które odróżniają ją od innych mówiących, jak i te, które ją z nimi łączą” (s. 47), idiostylem zaś „zespół czy raczej splot wszystkich własności, jakie można zaobserwować w jednostkowych wypowiedziach określonego typu” (s. 48) – chodzi tu o funkcjonalne odmiany języka osobniczego, w pracy zaś o teksty literackie Karola Wojtyły – Jana Pawła II (idiostyl artystyczny). Koncepcja „ponadjednoodmianowych, uogólnionych cech czy tendencji idiolektalnych”, realizujących się „na różne sposoby w rozmaitych idiostylach”, inaczej mówiąc stylistycznego zróżnicowania idiolektu, została przez Kozłowską czytelnie zobrazowana graficznie (zob. s. 46).

Rozdział II przynosi prócz zwięzłej charakterystyki pozostałych substylów Wojtyły: naukowego (s. 52), publicystycznego (s. 53), retorycznego (54-56), potocznego (57-58) i oficjalno-urzędowego (59-69) cenne ustalenia edytorsko-tekstologiczne. Pierwsza część rozdziału o charakterze stanu badań orientuje czytelnika w tym, co w wojtylogii rozpoznane, i tym, co czeka jeszcze na badaczy (idiostyl naukowy, publicystyczny). Badaczka własnych tekstów Wojtyły formułuje przy tym zasadne filologicznie zastrzeżenia odnośnie do pełnego autorstwa oficjalnych wypowiedzi z okresu papieskiego (wypowiedzi reprezentujące styl retoryczny i oficjalno-urzędowy). Druga część rozdziału – przedstawienie podstawy materiałowej – ma niezaprzeczalnie użytkowy charakter. W wyniku kwerendy w krakowskim Archiwum Kurii Metropolitarnej (konfrontacja utworów Wojtyły znanych z edycji obecnych na rynku z ich oryginałami) udało się Kozłowskiej ustalić listę emendacji do: *Hioba*, *Jeremiasza*, *Matki*, *Wędrówki do miejsc świętych*, *Wigilii wielkanocnej 1966* i tekstu *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*. Drobniejsze zmiany dostrzegła też w poematach *Pieśń o blasku wody* i *Myśl jest przestrzenią dziwną* – tu podstawą porównania z edycją „wzorcową” (K. WOJTYŁA, *Poezje, dramaty, szkice*; JAN PAWEŁ II, *Tryptyk rzymski*, wstęp, M. Skwarnicki, Kraków 2004) były pierwodruki. Na tym tle rewolucyjnego

znaczenia nabiera odkrycie rękopiśmiennej strony tekstu w dramacie *Promieniowanie ojcostwa* (zob. s. 72-73), 33 wersy z trzeciego fragmentu części II. *Doświadczenie dziecka* były dotychczas pomijane w wydaniach.

Pozostaje zgodzić się z Autorką, że „[t]eraz najpilniejszą sprawą jest wprowadzenie odkrytego urywka do nowych wydań utworu, do jego realizacji scenicznych oraz w ogóle do świadomości czytelników i badaczy tekstu” (s. 74). Pozostaje też wyrazić żal, że nie do wszystkich oryginałów udało się Autorce dotrzeć (zob. s. 64-65).

Gwoli ścisłości dodać trzeba, że lektura skrupulatnie rejestrowanych odmianek tekstów fascynująca dla filologa, dla niespecjalisty może być nużąca, a one same nie do końca czytelne. Dodać też należy, że z filologiczno-edytorskiego punktu widzenia refleksje nad poszczególnymi wariantami Wojtyłowych tekstów można by pogłębić, co też czyni Kozłowska w wystąpieniach i związanych z nimi publikacjach¹, świadczących o tym, że omawiana monografia nie zamyka wołtyłologicznej ścieżki w naukowym życiu Autorki.

Rozdziały pracy Kozłowskiej od III-V poświęcone są środkom i tropom stylistycznym. Rozdział III – zgodnie z kanonami przyjmowanymi w badaniach stylistycznych – leksykalnym środkiem stylistycznym. Autorka sporządza tu orientacyjne indeksy wyrazów stylistycznie nacechowanych, tj. zróżnicowanych chronologicznie, terytorialnie i zakresowo: wyrazów dawnych i przestarzałych, dialektyzmów i wyrazów gwarowych, leksemów specjalistycznych. W odrębny zbiór ujmuje Kozłowska niemieszczące się w powyższych klasach inne leksemy nacechowane: wyrazy rzadkie, książkowe i – najciekawsze z idiolektalnego punktu widzenia – indywidualizmy. Liczebnie najobszerniejszy jest wykaz leksemów o nacechowaniu czasowym – lista Autorki obejmuje tu 24 jednostki w, będącym postawą wersyfikacji i źródłem klasyfikacji stylowej, *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego kwalifikowane jako *dawne* lub *przestarzałe*, np. *kazalnia* ‘kazalnica’, *sklep* ‘sklepienie’, *władyka* ‘władca, pan, zwierzchnik’ oraz 4 jednostki o klasyfikacji obocznej *dawne / przestarzałe dziś gwarowe / regionalne*: *hałasieć* ‘hałasować’, *obaczyć* ‘zobaczyć, ujrzeć, spostrzec’, *omglenie* ‘omdlenie’, *osuć* ‘osypać’. Wykaz uzupełniają jednostki (8) wspólnie łączące w sobie dawność i podniosłość – jak pisze Kozłowska „odbierane [...] jako książkowe” (s. 93), np. *imać się* ‘chwytać, łapać, brać’, *niwa* ‘ziemia uprawna, pole; rola, łąn’ (s. 93) czy dawność, gwarowość, książkowość i poetyckość – jednostki *odwieczny* ‘pora po-

¹ Zob. artykuł Kozłowskiej pt. *Praca Karola Wojtyły nad słowem (na przykładzie poematu Kościół)* w: *Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Artysta słowa*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Kaczmarek, Lublin 2015, s. 259-277.

południowa, od południa do wieczora’ i *ponoć* ‘pono’. „Czyste” dialektyzmy i wyrazy gwarowe są u Wojtyły rzadkie – wykaz obejmuje tylko dwie jednostki: *chudobę* ‘inwentarz żywy, głównie bydło i konie’ i *ino* ‘partykuła ograniczająca’. Niewiele więcej jednostek (4) umieszcza Autorka w podzbiorze *regionalizmy*, reprezentatywne są tu leksemy *perć* ‘stroma ścieżka górską’ i *smreczyna* ‘świerk; las świerkowy’. Wyrazowi *wierch* ‘wierzchołek, szczyt górski’ przypisuje zaś – za słownikiem Doroszewskiego – walor książkowy (w polszczyźnie ogólnej, do której odnosi się ta klasyfikacja, wyraz pojawił się jako zapożyczenie wewnętrzne). Interesująco przedstawia się próba zestawienia indeksu obecnej w Wojtyłowej poezji terminologii i słownictwa specjalistycznego (paragraf III.1.3., s. 94-98). Sondażowy wykaz obejmuje jednostki właściwe m.in. takim dyscyplinom, jak: anatomia, architektura, astronomia, fizyka, geografia, geologia, językoznawstwo, sztuka, technika oraz teologia (religia) – łącznie 24, w tym wyrażenia – jak pisze Kozłowska – „nawiązujące do terminologii specjalistycznej, choć nienotowne w takiej postaci w słownikach” (s. 96). Paragraf *Inne jednostki nacechowane* (III.1.4., s. 98-100) obejmuje zestawy leksemów (12) klasyfikowanych przez Doroszewskiego jako *rzadko używane* (np. przymiotniki *kadzielny* < kadzidło i *smreczynowy* < smreczyna), *książkowe* (5 jednostek, np. *chram* ‘świątynia), *indywidualizmy* (2 jednostki – *ścieża* ‘ścieżka’, przez Doroszewskiego łączona z Dygasińskim, Kozłowska – za Papierkowskim – wskazuje także na Leśmiana jako użytkownika słowa, oraz *jaśń* ‘jaśnia’ – tu bez idiolektalnego komentarza) i *rzadkie wyrazy pospolite* (jednostkowe *przeonaczyć* ‘wyraz o dowolnym znaczeniu, mogący znać dowolną czynność’, por. śląskie *(z)lonaczyć*).

Stwierdzić należy, że ta część książki *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji* ma charakter wstępnego omówienia, co zresztą uczciwie sygnalizuje Autorka pracy: „ani sam rejestr, ani dokumentacja cytatowa nie są pełne – kompletność będzie osiągalna dopiero po ukończeniu prac nad [...] indeksem [...]” (s. 89-90). Wyjaśnijmy, że chodzi tu o przygotowywany przez Kozłowską elektroniczny indeks słownictwa artystycznego Wojtyły. Zdaniem prawdziwym jest też ciąg dalszy przywołanej wypowiedzi: „[...] – nawet jednak w takiej postaci opracowanie to pozwala zorientować się w bogactwie leksyki poety-papieża” (s. 90). Jak się wydaje, kwestia ta szczegółowo podjęta mogłaby przybrać rozmiary właściwe monografii. W tym miejscu podnieść należy uwagę metodologiczną – lektura pierwszej części rozdziału pokazuje obosieczne skutki przyjęcia za postawę klasyfikowania jednostek leksykalnych sposobu ich opisu w SJPDor. Z jednej strony zyskuje Autorka stosunkowo jednolite kryteria klasyfikacji (pisze o tym, argumentując swój wybór na

s. 90), z drugiej można mieć wątpliwości odnośnie do trafności (konsekwencji) słownikowych rozstrzygnięć (por. np. klasyfikację jednostki *trza* 'trzeba'), co szczególnie uwidacznia się w wypadku leksyki religijnej. Redukcjonistycznego pod tym względem charakteru SJPDor jest zresztą Autorka świadoma (zob. s. 96-97). W tym sensie płaci Kozłowska w pewien sposób haracz za wierność przyjętej metodzie.

Drugą część rozdziału III (III.2 *Różnicowanie semantyki leksemów*) stanowi analiza semantyczna leksemów *profil* i *widzenie*. Jednostki wybrane do badania odznaczają się według słów Kozłowskiej niewielką liczą użyć tekstowych (*profil* w tekstach poetyckich Wojtyły występuje 23 razy, *widzenie* – 72 razy; można tu pytać, czy to faktycznie niedużo?) i stosunkowo dużą liczbą znaczeń (s. 103). Dla *profilu* wyróżnia Autorka 5 aspektów Wojtyłowego rozumienia znaczenia słowa: 1. 'zarys czyjeś twarzy albo postaci widziany z boku' – jest to znaczenie zgodne z podstawowym wskazywanym przez słowniki ogólne polszczyzny; 2. 'zarys czyjeś twarzy albo postaci; zewnętrzny kształt obiektu' – znaczenie zgodne z drugim wskazywanym przez słowniki ogólne; 3. 'sposób realizacji albo prezentowania pewnej idei/postawy', 4. 'przekrój', 5. 'sfera swoistości, własności, indywidualności' – znaczenia 3-5 uznać należy indywidualne, innowacyjne, w słownikach ogólnych ich miejsce zajmują użycia specjalistyczne (zob. s. 104). Także 5 znaczeń dostrzega Kozłowska w *widzeniu* poety: 1 'postrzeganie, obserwowanie' – znaczenie to odpowiada drugiemu hierarchicznie ze znaczeń w SJPDor, 2. 'sposób ujęcia, rozumienia, interpretacji, oceny' – znaczenie własne, 3. 'widziało, wizja; rojenie, marzenie' – znaczenie łączy w sobie cechy 4 i 5 z SJPDor, 4. 'spotkanie' – odpowiednik znaczenia 3 u Doroszewskiego, 5. 'rozumienie, poznanie' – znaczenie własne. Autorka ten aspekt widzenia określa „[i]nnowacją semantyczną poety (prawdopodobnie inspirowaną myślą fenomenologiczną, zwłaszcza wypowiedziami Husserla) [...]” – podkreślając, iż – „*widzenie* staje się pod piórem Wojtyły nazwą jednego z najważniejszych dla niego doświadczeń intelektualnych” (s. 125).

I w tym wypadku, przedstawione analizy stanowią pierwociny tematu, zdawkowo omawianego także przez innych badaczy tekstów Jana Pawła II (zob. analizę *rodzenia* A. Przybylskiej: *Samotność możliwa w człowieku. Mistyczny aspekt „Poezji i dramatów” Karola Wojtyły*, Kraków 2002, s. 95-98 czy *promieniowania* A. Karoń: *Dramat spotkania z Bogiem i człowiekiem w myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 37-51), rzetelnie pokazując zarazem dokonywane przez poetę semantyczne modyfikacje sygnalizowane w literaturze m.in. takimi określeniami, jak „migotliwość seman-

tyczna” (A. Przybylska) czy „promieniowanie znaczeń” (Z. Zarębianka). Weryfikacji – prawdopodobnie potwierdzającej – domaga się postawiona w podsumowaniu paragrafu teza, iż „tendencja od różnicowania znaczeń – doskonale wpisująca się w intelektualną orientację dojrzałej twórczości Wojtyły i w jego zainteresowanie możliwościami słowa – nasilała się w czasie”. Jak przypuszcza Kozłowska „Być może – choć to na razie daleko idący wniosek – eksperymenty z semantyką leksemów, a zatem niejako z ich „głębią”, zastąpiły czy wręcz wyparły młodzieńczą fascynację ich „zewnętrznymi”, „powierzchniowymi” walorami stylistycznymi” (s. 126).

Rozdział IV, spojony problematyką derywacji, dotyczy poetycko istotnego Wojtyłowego słowotwórstwa i etymologii. Spojrzenie Autorki na te zagadnienia jest dwutorowe: kategoriom systemowym (paragraf IV.1) przeciwstawia tekstowe (plan wyrażania – paragraf IV.2) – konsekwencją tego metodologicznego założenia są pewne powtórzenia.

W zakresie tematycznej kategorii znacząco pogłębia Kozłowska wstępne jej rozpoznania zgłaszane wcześniej przez Przybylską, Bernackiego czy Lama. Rozważania rozpoczyna Autorka od neologizmów, cel analiz formułując jako: „Możliwie najbardziej precyzyjne ustalenie rejestru Wojtyłowych neologizmów, a także wstępne rozpoznanie ich struktury oraz funkcji w tekstach” (s. 128). Status neologizmów słowotwórczych (‘nieobecny wcześniej w uzusie derywat synchroniczny, czyli jednostka pozostająca w relacji formalnej i semantycznej (także asocjacyjnej) z innym, mniej złożonym od niej leksemem, stanowiącym jej podstawę’, s. 129) przypisuje Autorka 47 jednostkom, dla przykładu wymieńmy takie formy, jak: *bożyć, łagiewny, miłostrzelny, pluży, skibina, wierchol*. Znamienne dla słowotwórczych działań Wojtyły jest bazowe wykorzystanie leksemów dawnych (podstawa derywacyjna) z jednej strony, z drugiej wykorzystywanie nieproduktywnych w poł. XX wieku formantów. Mimo takich – zdawałoby się zaciemniających konstrukcję wyborów – neologizmy poety cechuje przejrzystość semantyczna i systemowa regularność. Analiza frekwencyjna zjawiska (por. czytelne zestawienia tabelaryczne na s. 148) prowadzi Kozłowską do stwierdzenia, że tworzenie nowych formacji jest cechą młodzieńczej petyki Wojtyły, cechą, która zasadniczo nie występuje w dojrzałych tekstach Autora. Nadmienmy, że uwaga ta stanie się jednym z argumentów za tezą o konieczności wyodrębnienia dwóch poetyckich stylów Wojtyły: Wojtyły młodego i Wojtyły dojrzałego.

Rejestrując poszczególne środki stylistyczne, obligatoryjnie Autorka rozważań nad poetyckim stylem papieża pyta o ich tekstową funkcję. W odniesieniu do neologizmów stwierdza dominację funkcji stylistycznej nad nomina-

tywną, jak pisze: „tworzenie neologizmów nie wiązało się dla Wojtyły z próbą kreacji oryginalnego świata pojęć i myśli, ale wprost przeciwnie – było przejawem tendencji do stylizowania utworów na modłę romantyczno-modernistyczną, upodobnienia ich do wypowiedzi innych poetów” (s. 151).

W „tekstowej” części rozdziału uwaga Kozłowskiej skupia się nad takimi szczegółowymi kwestiami, jak: dywiz rozdzielający (znak charakterystyczny dla Wojtyły badaczka traktuje jako wykładnik autorskiego zamysłu uwypuklenia struktury derywatu oraz znak podkreślenia znaczenia formantu, zob. paragraf IV.2.1, s. 156-162), modyfikacja wymagań składniowych jednostek pochodnych (paragraf IV.2.2, s. 162-165) czy kontekstowe uwikłanie derywatów (zob. paragraf IV.2.3 *Derywaty w kontekście*, s. 165-179, w którym Autorka akcentuje zabiegi nagromadzenia wyrazów powiązanych słowotwórczo (IV.2.3.1), zestawienia z leksemami niepowiązanymi słowotwórczo (IV.2.3.2) oraz parafrazy poetyckie (IV.2.3.3)

Słabszą stroną tego rozdziału, zwłaszcza pierwszej jego części, jest nieco ciężki tok wywodu (obciążenia terminologiczne), będący konsekwencją wiernego podążania przez Autorkę studium za *Gramatyką współczesnego języka polskiego* (por. przypis 128 na s. 129). Jak się wydaje, w kilku miejscach dla niespecjalistycznego odbiorcy pożądanym byłby terminologiczny słownik.

Rozdział V – nienajszczęśliwiej w kontekście powyższych uwag zatytułowany – dotyczy tropów oraz stylistycznych środków składniowych. Szczegółowe rozważania dotyczą środków dla Wojtyły wyrazistych, tj. definicji poetyckich (paragraf V.1, s. 185-214), omówionych pod względem strukturalnym, znaczeniowym (charakterystyka definiendów) i funkcjonalnym. Cennym składnikiem rozdziału *Środki poetyckie* jest – w opinii piszącej te słowa – passus nt. konstrukcji metaforyczno-porównawczych (paragraf V.2, s. 214-228) zbudowany paralelnie do przedstawianego wyżej (cechy konstrukcji, funkcja w twórczości Wojtyły). Rozdział dopełniają uwagi nt. powtórzeń (paragraf V.3, s. 228-251, omawia tu Autorka kolejno powtórzenia brzmieniowe, powtórzenia morfemów, powtórzenia leksemów oraz połączeń wyrazowych i zdań) i wtrąceń nawiasowych (paragraf V.4, s. 251-273). Warto podkreślić, że we wszystkich paragrafach partia analityczna wywodu poprzedzona jest przypomnieniem stanu badań na temat danej kwestii.

Rozdział VI przedstawianego studium ukazuje wpływ i obecność tradycji literackiej w artystycznych tekstach Wojtyły. Co istotne, Kozłowska rozszerza tradycyjny kontekst inspiracji – uwagi na temat nawiązań do romantyków, głównie Norwida i Słowackiego, oraz Wyspiańskiego poprzedzają rozważania o wpływie na młodzieńczą twórczość poety Jana Kochanowskiego i Piotra

Skargi (paragraf V.1.1., s. 277-280). Nie dziwi, że badaczka języka Cypriana Kamila Norwida dobrze odnajduje się w analizie artystycznych i ideowych zależności na osi Wojtyła–Norwid, w Norwidzie widząc „najważniejszego artystycznego mistrza Wojtyły” (s. 285). Uwagi Kozłowskiej poszerzają naszą wiedzę w zakresie podobieństw między Wojtyłą a Norwidem (rozpoznano do tychczas dobór gatunków literackich, słów-kluczy, dialogowość, obrazy poetyckie) o poetycki słownik, „dogłębianie wyrażań”, sposoby wykorzystywania w tekście jednostek pochodnych oraz predylekcje do stosowania przez Wojtyłę właściwych dla Norwida środków poetyckich (z prymarną pozycją definicji poetyckich oraz takimi kategoriami, jak pauzy i przemilczenia czy – podnoszona już m.in. przez Ferta czy Halkiewicz-Sojak – dialogiczność).

Uogólniając, można powiedzieć, że przedmiotem szczegółowego omówienia w końcowym rozdziale książki są kategorie stylistyczne znamionujące Wojtyłę, swoiste wskaźniki idiolektalne – część z tych „kamieni probierczych” była już w literaturze przedmiotu wskazywana. Siłą pracy Kozłowskiej polega na pogłębieniu sygnałów – ich rzetelnej analizie, część wniosków to indywidualne osiągnięcia badaczki. Pokazuje też badaczka przestrzenie niezagospodarowane, czekające na badaczy.

Podsumowując zalety publikacji, podkreślić należy – pożądane od monografii – zebranie w jedno ustaleń dla kwestii ogólnych i szczegółowych. Zainteresowany tematem czytelnik wiele skorzysta także z bogatej literatury przedmiotu. Postawę badawczą Autorki cechuje rzetelność i wnikliwość badawcza. Nie stroni także Kozłowska (szczególnie w I rozdziale pracy) od merytorycznych dyskusji z zastanymi opiniami i stanowiskami. Główny tok wyводу spójnie łączy się w pracy z dyskursem w przypisach. Plusem pozycji jest zwięzłe zakończenie – sumarycznie zbierające zawarte w pracy myśli. Swoisty „bryk” w pigułce, ukazujący cechy stylu Wojtyły – można powiedzieć, uczniowski czy studencki niezbędny. Praca jest przekonująca – Wojtyłowe artystyczne „ja” jest rozwarstwione. Kozłowska daje obraz dwóch poetyckich obliczy Wojtyły, jego dwóch artystycznych języków – subdiostylów wczesnego i późnego.

Małgorzata Nowak
Katedra Języka Polskiego KUL